Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6100 Mk,
Zagranicą 12000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk.

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 850
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 29 (7365) Środa, dnia 7 Lutego 1923 r Rok XXXI

TELEGRAMY.

Zerwanie konferencji lozańskiej

PARYŻ 6. Z Lozanny donoszą o zerwaniu konferencji, turcy bowiem odmówili poczynienia ustępstw sprzymierzeńcom.

Lord Curzon wyjeżdża z Lozanny.

Komuniści niemieccy

BERLIN (AW.). 6. „Rothe Fahne" zamieszcza manifest kongresu komunistycznego dotyczący obecnej sytuacji Niemiec. Manifest stwierdza nadzieję komunistów niemieckich na utworzenie rządu robotniczego, przyczem zaznacza, że rząd taki rozpocząłby od rokowań z Francją. Rząd ten zaofiarowałby to, co naród niemiecki może zapłacić, a jako zastawa wypłat zaofiarowałby dobra kapitalistów, przedewszystkiem zaś nie dopuściłby do tego, by odszkodowania wpłacane były kosztem klasy robotniczej.

Jak widać komuniści niemieccy starają się wyzyskać nastrojem zmierzające do porozumienia z Francją, jakie powoli ustalają się w rozsądniejszej części społeczeństwa niemieckiego.

Ameryka a Sowiety.

PARYŻ (AW.) 6. „Temps" donosi, że departament Stanu St. Zjednoczonych ogłosił urzędową notę w przedmiocie uznania de jure rządów Sowietów. Deklaracja ta stwierdza, że stanowisko rządu sowietów nie jest jeszcze należycie utrwalone ani pod względem politycznym, ani ekonomicznym i że wobec tego Stany Zjednoczone nie mogą uznać de jure rządów Sowietów.

Budżet niemiecki.

BERLIN (AW.) 6. Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu dodatkowego, w sumie 1500 miljardów, z czego 500 miljardów dla Zagłębia Ruhr.

Wykrycie prawdy w sprawie Kłajpedy.

PARYŻ (AW.) 6. „Information" stwierdza w korespondencji z Rygi że obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości geneza incydentu kłajpedzkiego. Mianowicie niemiecki charge d'affaires w Kownie brał bezpośredni udział w rokowaniach tajnych litewsko-rosyjsko-niemieckich, na których zdecydowaną została litewska akcja zbrojna w Kłajpedzie, zgodnie z instrukcjami otrzymanemi od swego rządu. Był on jednym z najczynniejszych inspiratorów zamachu litewskiego. Uczestniczył on również w długiej rozmowie, która miała miejsce na dworcu w Kownie pomiędzy Galwanauskasem a Cziczerinem w czasie przejazdu tego ostatniego z Moskwy do Lozanny.

Marka Polska.

BERLIN (AW.). 6. „Frankfurter Zeitung" utrzymuje, że przewaga, którą marka polska uzyskała w ostatnich czasach nad mk. niemiecką jest wywołana skutkiem zamierzonego wprowadzenia mk. polskiej na Górnym Śląsku. Te zamierzenia przyczyniają się do wzmożenia popytu na markę polską w sferach przemysłowych gór nośląskich i niemieckich.

Marka polska — pisze „Fr. Zeitung" — jest bardzo poszukiwana w Berlinie i Gdańsku.

Odpowiedź na prowokacje niemieckie.

GDANSK (AW.) 6. „Danziger Zeitung" zamieszcza dziś urzędowe zaprzeczenie poselstwa polskiego w Berlinie w sprawie wiadomości jakoby rząd polski ogłosił tajne rozporządzenie wzywające fachowców—górników i kolejarzy na rodowości polskiej do zgłaszania się do służby u władz francuskich w Zagłębiu Ruhr.

Labour-Porty przeciwko Francji.

LONDYN (AW.) 6. Członek Labour Party Ramsay Mac Donal wystąpił z wnioskiem w parlamencie angielskim, uchwalonym jednogłośnie przez Partję Pracy, o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu jeszcze przed dn. 13 lutego rb. celem otwarcia dyskusji w sprawie akcji francuskiej w Zagł. Ruhr.

Walka z drożyzną.

WARSZAWA 6 (AW.). W dniu 7 bm. odbędzie się posiedzenie komisji sejmowej do walki z drożyzną. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie szereg wniosków w sprawie zwalczania drożyzny, a w szczególności kwestja rozciągnięcia ustawy o zwalczaniu drożyzny na producentów rolnych.

Po zatem, komisja rozpatrywać będzie sprawy kredytów udzielanych przemysłowcom spożywczym, dalej debatować będzie również nad sprawą zaostrzenia kar przeciwko lichwiarzom przemytnikom itp.

Wylewy na Śląsku.

KATOWICE (AW.). 6. „Goniec Śląski" donosi: Po ostatnich roztopach rzeki wystąpiły z brzegów. Szczególnej Brynica na granicy śląskiego okręgu przemysłowego, od Szopienic i Sosnowca, aż do Piekar Wielkich wystąpiła z brzegów i zalewa okolice w szerokim promieniu.

Powódź grozi zalewem przyległym kopalniom węgla „Georg", „Eminentz", „Ferdynand" oraz „Huta Laury" i „Hohenlohe".

KATOWICE (AW.). 6. Według urzędowych doniesień wskutek wylewu spowodowane go roztopami, kopalnie „Saturn", „Knoff" i „Vicinus" w pow. Będzińskim stoją pod wodą. Dwie osoby utraciły życie.

Giełda warszawska.

WARSZAWA 6. New-York 35900, Londyn 164500, Niemcy 0,80, Paryż 2240.

Zajście z królem angielskim.

PARYŻ (AW.) 6. „Temps" przynosi szczegóły incydentu, który wydarzył się angielskiej parze królewskiej przy spotkaniu z inwalidą wojennym. W chwili, kiedy para królewska oklaskiwana gorąco przez zebrane tłumy, udawała się z dworca kolejowego do powozu, zbliżył się do niej inwalida i potrząsając kulami zawołał: „Gdybym miał rewolwer, zabiłbym was wszystkich." Para królewska pominęła obojętnie wystąpienie inwalidy, który zresztą znany był już dawniej z różnych gwałtownych wystąpień z powodu niewystarczającej pensji inwalidzkiej, czy też z tego powodu, że długi pobyt na wojnie nadszarpnął jego nerwami. Nazywa się on Frank Abrahams.

Aresztowanie komunistów na Łotwie.

MOSKWA (AW.) 6. Na Łotwie dokonano szeregu aresztowań komunistów. Rząd Łotewski wyraził swój żal z powodu aresztowania współpracownika przedstawicielstwa rosyjskiego Soirjo i obiecał dostarczyć materjału wyjaśniającego przyczynę aresztowania.

Orkan na Bałtyku.

GDANSK. Wczoraj szalała tu po-południu i w nocy silna burza o charakterze orkanu, która wyrządziła tak w mieście, jak i w porcie wielkie szkody. Wicher wytłukł mnóstwo szyb. W porcie wskutek wzburzonego morza musiało pozostać wiele okrętów. Kilka okrętów, które opuściły port, musiało z powrotem zawrócić. Burza uszkodziła też połączenia telegraficzne z Polską i Niemcami.

Narady nad G. Śląskiem z powodu drożyzny.

WARSZAWA 6. Wczoraj w południe pod przewodnictwem prezesa ministrów Sikorskiego odbyło się posiedzenie w sprawie sytuacji gospodarczej na Górnym Śląsku w związku ze spadkiem marki polskiej; co spowodowało nadmierną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie resortowi, nowomianowany wojewoda śląski dr. Szultis i delegacja z G. Śląska.

„Morderca!" — „Krwawy pies!"

WIEDEN. „Arbeiter Zeitung" donosi z Celowca, że przybyłego tam gen. Ludendorfa, kilkuset robotników przyjęło okrzykami: „Morderca", „Krwawy pies", „Grabarz Niemiec". Gen. Ludendorff nie mógł w ciągu dłuższego czasu opuścić dworca. Na ulicach przyszło do starć między demonstrantami a nacjonalistami.

Katastrofa pod Terespolem.

WARSZAWA 5. W niedzielę o godz. 1 m. 50 w nocy między stacjami Chotylowem i Terespolem na linji brzeskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Oto w idący tym szlakiem w stronę Terespola pociąg towarowy Nr. 4383 uderzył z tyłu pociąg pospieszny Nr. 1801, biegnący z Warszawy do Baranowicz i Stołbców.

Rezultatem uderzenia było prawie doszczętne rozbicie 10 ostatnich wagonów pociągu towa-

rowego i wykolejenie parowozu serji P-8. prowadzącego pociąg pospieszny.

Podróżni, jadący tym pociągiem, obudzeni zostali nagłym wstrząsem, co pociągnęło za sobą liczne, powierzchowne na szczęście, obrażenia.

Ze służby kolejowej nikt szwanku nie poniósł, co niezbicie dowodzi, że na końcu pociągu towarowego, wbrew przepisom, nie było brekowego.

Obydwa tory zostały zniszczone i komunikacja do Brześcia przerwana. Drogę po jednym torze przywrócono dopiero po 9 godzinach (ok. 10-ej rano).

Pociąg pospieszny stał na miejscu katastrofy 12 godzin, poczem cofnięto go z drogi.

Wódz powstańców w Kłajpedzie usuwa wojska Koalicji.

KOWNO. Dowódca wojsk powstańczych w Kłajpedzie Budrys wystosował do dowódcy wojsk koalicyjnych pułk. Troussona żądanie usunięcia z Kłajpedy wojska i urzędników koalicyjnych. Budrys oświadcza, że każda osoba spotkana z bronią w ręku na ulicy, będzie postawiona przed sąd wojenny i rozstrzelana.

Wybuch wulkanu

RZYM. Z Sacile (okręg Udine, północne Włochy) donoszą, że w miejscowości Franceni go niespodzianie nastąpił wybuch wulkanu. Krater przez kilka godzin nieustannie wyrzucał lawę i płomienie. Ludność w panicznym strachu opuściła miejscowość. Istnieje obawa doszczętnego zniszczenia miasta.

Wylewy.

KRAKOW (A.W.) 6 Dzienniki donoszą, że wskutek ostatnich opadów atmosferycznych, które się zeszły z roztopami w górach, Wisła nagle wezbrała i wystąpiła z brzegów w nocy z soboty na niedzielę, powodując zalanie szeregu osad nadwiślańskich, a przedewszystkiem przyczółka Kąty. Gospodarz z Kąt nie wiedząc nic o nagłym przybytku wody wpadł z końmi w głębinę i utonął. Do zagrożonych miejscowości udał się natychmiast wojewoda Gałecki, wraz z dyrektorem okręgu robót publicznych Dudeką. Niebezpieczeństwo powodzi, które zagrażało do ostatniej chwili w niedzielę zaś minęło, ponieważ stan wody na Wiśle obniżył się około 40 cm.

Litwini i rossjanie,

PARYZ (A.W.) 6 Wystąpienie Litwinów wobec Rady Ligi Narodów wywołało widoczne zadowolenie w tutejszych emigracyjnych kołach rosyjskich. Śledząc z zaciekawieniem rozwój akcji litewskiej, emigracja rosyjska przywiązuje do jej powodzenia duże znaczenie, mając nadzieję, udania się zapowiedzianego ataku na Wilno pozwoli jej wobec znacznej ilości rosjan w wojsku litewskiem zyskać teren, z którego można będzie rozpocząć czynną akcję przeciwbolszewicką. Tutejsi polityczni działacze rosyjscy w pierwszym rzędzie kadeci są zdania, że obecna sytuacja wewnętrzna Rosji sowieckiej pozornie mocna i ustalona, jest w istocie niesłychanie napięta i delikatna i że łatwo będzie przy najmniejszym konflikcie doprowadzić do pożądanego przewrotu.

Niemcy i bolszewicy.

MOSKWA (A.W.) 6 Zjazd komunistów w Lipsku przesłał pod adresem „Prawdy“ następującą depeszę: „Zjazd niemieckiej partji komunistycznej postanowił ofiarować czerwonej armji czerwony sztandar i uprasza Trockiego o określenie pułku, który będzie ten sztandar przechowywać i ochraniać.

Wystawa w Katowicach.

KATOWICE (A.W.) 6 W ubiegłą niedzielę zwiedziło wystawę przemysłową w Katowicach przeszło 10.000 osób. Specjalny pociąg przewiózł gości z Warszawy i innych miast Polski. Według dotychczasowej frekwencji, z pośród zwiedzających wystawę tylko 40 proc. pochodzi z województwa śląskiego, 60 proc. zaś z innych dzielnic Polski.

Jak informuje dyrekcja wystawy, ogólna suma dokonanych dotychczas tranzakcji dochodzi do 10 miljardów. Chwilowo przemysłowe wyroby innych dzielnic polskich są jeszcze droższe niż śląskie, należy się jednak liczyć ze zrównaniem cen w najbliższym czasie a wówczas, jak bywa zwykle pod koniec wystawy, tranzakcje mogą się wzmagać. Sfery przemysłowe są pod tym względem optymistycznie nastrojone. W każdym razie wystawcy sprzedali już wszystkie prawie swoje wyroby przywiezione na wystawę. Dyrekcja wystawy przygotowuje wydawnictwo pamiątkowe, które będzie równocześnie przewodnikiem informacyjnym po Górnym Śląsku i wyjdzie z druku w marcu jako specjalny zeszyt tygodnika. „Przemysł i Handel“ Będzie on zawierał poważne prace autorów polskich i niemieckich, oraz dział statystyczny i ilustracyjny.

Wywiad z Ludendorfem.

PARYZ (A.W.) 6, „Temps“ zamieszcza wywiad udzielony przez generała Ludendorffa, zamieszkującego obecnie w Monachjum, korespondentowi „International News Serwice“ Gen. Ludendorff oświadczył między innemi: „Musiał by się zdarzyć istotny cud, gdyby francuzi opuścili Zagł. Ruhry w ciągu roku. Pozostaną tam zapewne nawet dłużej. Co do mnie nie mam najmniejszej nadziei na interwencję angielską lub amerykańską. My, Niemcy, musimy zdać sobie z tego sprawę, że w istocie nie mamy na świecie innego przyjaciela, prócz nas samych. Gdy dziennikarz angielski zapytał o zdanie generała co do Rosji, Ludendorff odpowiedział:,: ‚Dotychczas Rosja jest pozycją niewiadomą w problemie europejskim. nie powinniśmy oczekiwać jakiejkolwiek akcji z tej strony, Myślę, że Rosja pozostanie tą niewiadomą, przynajmniej do przyszłego maja.

W dalszym ciągu wywiadu Ludendorff starał się przedstawić nastroje w Niemczech jako znamionujące jedność narodu niemieckiego. Twierdzi on że jakkolwiek jednomyślność w nienawiści do Francji przemysłowców i rolników niemieckich, nie jest jeszcze całkowita, i trzeba będzie pewno na nią oczekiwać jeszcze czas jakiś - to jednak w końcu wszyscy w Niemczech zrozumieją, że niebezpieczeństwem największem pokoju europejskiego, są nieprzygotowania wojskowe Niemiec, ale militaryzm francuski. Generał uważa, że akcja Francji, która zmierza do wyegzekwowania od Niemiec odszkodowań wojennych, ma, według niego na celu realizację jej wojowniczych ambicji.

Gdy po skończonym wywiadzie korespondent zaproponował Ludendorffowi wyjazd do Zagłębia Ruhry, generał wymówił się od tego, zaznaczając, że przyjęte byłoby to jako próba podburzania miejscowej ludności przeciwko Francuzom. Generał chciałby, aby widziano, że powstrzymuje się od wszelkich gestów prowokacyjnych.

Rząd Sikorskiego i żydzi.

Czytamy w „Gaz. Pozn.“:

Żydzi nie są zadowoleni z obecnego rządu p. Sikoskiego. W Sejmie przystąpili też do opozycji przeciwko rządowi, a „Nasz Kurjer“, organ klubu żydowskiego, zamieścił następujące uwagi:

Rozstrzygnęły się losy gabinetu p. generała Sikorskiego. Gabinet uzyskał na posiedzeniu sejmowem votum zaufania. Głosowały za nim lewica polska, centrum, kilka drobniejszych grup oraz miejszości narodowe. (Russini) z wyjątkiem żydów. Pan premjer może być dumny. Większość, która stanęła za nim, jest „judenrein“ Jest to większość aryjska. P. premjer prześcignął w antyżydowskich wycieczkach nawet p. Korfantego. Stawiał on sprawę wyraźnie na płaszczyźnie wyznaniowej i rasowej; akcentował z zacięciem iście generalskiem swoją aryjskość i przeciwstawiał talmudystom. I pomyśleć, kończy organ żydowski—że ten oto mąż będzie dzierżył w swojej ręce ster nawy państwowej“.

Tyle „Nasz Kurjer“. „Gazeta Poznańska“ nie jest wydawana na to, żeby ubóstwiać rząd p. Sikorskiego. Już po wygłoszonem jego „ekspose“ w Sejmie, podnieśliśmy, że mamy zastrzeżenia co do niektórych punktów jego mowy programowej. Ale popierać go należy wszędzie gdzie ma słuszność, a bezwzględna przeciwko niemu opozycje uważamy za czyn niedopuszczalny i w obecnej naszej sytuacji za narodowo i państwowo wprost karygodne.

Choćby program polityczny zdawczy premjera miał wzbudzić tu i owdzie wątpliwości, to już sam fakt, że kwestję żydowską postawił jasno i wyraźnie, że żydzi z tego powodu w swych organach zaczynają go złośliwie publicznie atakować i razem z Niemcami z „deutschtumsbundu“ idą w zwartej przeciwko niemu opozycji, daje wiele do myślenia i pobudzać musi do poważniejszego zastanowienia.

Nie może być dwóch zdań co do tego, że żydzi i Niemcy z „deutschtumbundu“ nie są przyjaciółmi państwa polskiego i narodowości naszej. Raczej jest tak, że są to zdeklarowani wrogowie są zdecydowani na to, żeby kłaść kłody rządowi polskiemu,—toć jasne jak słońce, że zdrowa polska opinja publiczna ma obowiązek narodowy rozbijać takie zamiary i zabiegi. Interes państwa polskiego wymaga przecież imperatywnie, żeby im pokazać i unaocznić, że w państwie polskiem gospodarzami są i muszą być Polacy, a nie żydzi i Niemcy.

Patrząc z tego punktu widzenia, taktyka prawicy na czele której kroczy endecja, głosząca opozycję przeciwko rządowi p. Sikorskiego, staje się zupełnie niezrozumiałą. Endecja ma oczy na to, żeby nic nie widzieć, i uszy, żeby nic- nie słyszeć. Mniejsza o jej piękne, czy niepiękne oczy. Niech w nich się rozkochują piękne czy szpetne żydóweczki. To jest jej rzeczą i rzeczą jej programu politycznego. Ale niestety wchodzi tu w grę moment bardzo poważny, bo interesy państwa polskiego. Ze opozycja endecji, prowadzona jednocześnie i do spółki z takimi —zresztą wątpliwej wartości—sojusznikami, jak żydzi i Niemcy z „deutschtumsbundu“, jest krzywdą dla państwa polskiego i nawet ciężką obrazą dla narodu naszego—to fakt tak w oczy bijący, że nie potrzeba na to wiele słów tracić.

To też nic dziwnego, że w poważnie myślących kołach chrześcijańskiej demokraćji, ćzyli tak zwanej chadecji, która również zalicza się do prawicy, zaczynają odzywać się głosy przestrogi i upomnienia pod adresem endecji, a w kołach tych myślą, o wycofaniu się z takiego towarzystwa, które posiłkowane przez Zydów i Niemców, rozpoczynając zdecydowaną opozycję chluby i zaszczytu na pewno przynieść nie może, a interesom państwa polskiego namacalne przynosi straty.

W kołach endecji odczuwać zaczynają swe przegalopowanie, a zwłaszcza, to, że takie, jak obecnie, stawianie interesu partyjnego po nad dobro ogółu, źle dla nich skończyć się musi. I dla tego—nie z innego—ale z tego właśnie powodu, ukazał się przed kilku dniami w „Kurj. Poznańskim“, kierującym organie naszej endecji, artykuł pióra jednego z jego redaktorów, posła p. Jana Marwega, który między wierszami daje do zrozumienia, że obawia się rozłamu w obozie prawicy, a zwłaszcza wycofania się z niego chadecji.

Przywódcy polityczni chadecji mają swój rozum i będą sami wiedzieli, co mają robić. Dalecy jesteśmy od tego, żeby im dawać nauki. Ale wspomniany wyżej artykuł „Kurj. Poznańskiego jest niewątpliwie dowodem na to, że „zwartość ósemki“, jak brzmi tytuł artykułu, rozsadzać się zaczyna, a podstawowe jej fundamenty trzeszczeć zaczynają.

Kto wiatr sieje zbiera burze, a opozycja przeciwko rządowi w chwili, kiedy rząd ten przez usta premjera jasno i wyraźnie postawił kwestję żydowską i kiedy żydzi publicznie zaczynają go za to atakować—opozycja w takiej chwili i w takich warunkach, musi się pomścić na jej inicjatorach. I jeżeli przywódcy endecji co rychlej nie zawrócą ze złej i pochyłej drogi napewno na nich srodze się pomści.

KRONIKA.

STOPA PROCENTOWA.

Stopa procentowa w PKKP. zostaje z dn. 5 bm. podwyższona w następujący sposób: od weksli z terminem 3 miesięcznym 12 proc., — od dłuższych weksli w obecnych warunkach anormalnych nie należy przyjmować — od lombardu: na rachunkach otwartego kredytu, pożyczek towarowych i terminowych (również od 6 proc. pożyczki dolarowej) 12 proc., z tem, że przy lombardzie na rachunkach otwartego kredytu i pożyczek towarowych dolicza się jeszcze prowizja w wysokości pół proc. kwartalnie

Stopa procentowa od zastawu 5 proc. Pożyczki Państwowej i od zastawu 1 proc. Pożyczki Premjowej pozostaje dotychczasowa, tj. 5 i pół proc. wzgl. 7 proc.

— PODROŻENIE WYROBOW TYTUNIOWYCH. Od wczoraj podniesione zostały ceny wszystkich wyrobów tytuniowych o 30 do 100 proc. Wyroby fabryk prywatnych podrożały od 50 do 80 proc., fabrykaty fabryk rządowych o 30 do 40 proc., Najwięcej podrożały cygara z fabryk prywatnych, szczególnie gatunki lepsze.

Cygara luksusowe A. poszły z 500 mk. na 930 mk., luksusowe B. z 400 na 740 mk., najprzedniejsze A z 350 na 650 mk., najprzedniejsze B z 280 na 520 mk. za sztukę.

Papierosy luksusowe A z 75 mk. na 125 mk., luksusowe B z 60 mk. na 100. Najprzedniejsze A z 50 mk. na 85 mk. za sztukę.

— KONCERT „TRIO WIŁKOMIRSKICH."

W czwartek 8 lutego o godz. 8 i pół w sali Tow. Muzycznego odbędzie się koncert kameralny Trio Wiłkomirskich. W programie 3 tria: Beethovena c-moll, oraz Mendelssohna i Schuberta (2 ostatnie wykonane będą w Kaliszu po raz pierwszy).

Aby nie opóźniać rozpoczęcia koncertu uprasza się o nabywanie biletów zawczasu w cukierni p. Mayera.

Ceny miejsc od 500 mk. do 4000 mk.

— „7 LAT NIESZCZESC" tak brzmi tyt. obrazu wyświetlanego w sympatycznym kinie „Miraż", na czele którego stanął wszechświatowy komik-artysta Maks Linder. Faktycznie, że będąc obecnym na tej kreacji człowiek zapomina o niesnaskach życiowych i przenosi się na łono humoru i śmiechu. Muzyka zastosowana — komplet powiększony. Jarz Band.

Obraz, jak pokazała premjera będzie miał bardzo wielkie powodzenie, gdyż ludzi było pełno, jak w świąteczny dzień.

— RAUT—KABARET na rzecz Inwalidów wojennych i Tow. Przeciwgruźliczego zapowiedziany na 10 lutego, z powodu niezależnych od zarządu odbędzie się w późniejszym terminie.

— ZABAWA MASKOWA.

W dniu 10 lutego 1923 r. staraniem Koła Młodzieży Wioślarskiej w lokalu K. T. Wioślarskiego odbędzie się ZABAWA MASKOWA dla członków i osobiście wprowadzonych przez nich gości.

Karty wstępu wykupić można codziennie w lokalu K. T. W. od 6—8 wieczorem u dyżurnych gospodarzy.

Karty wstępu wydawane będą tylko do dnia 7 lutego włącznie.

— CIEKAWE KSIĄZKI.

Na półkach księgarni p. Skąpskiego znajdujemy znowu parę ciekawych książek.

Przedewszystkiem wymienić należy: „Mogiłę" Stefana Zeromskiego. Autor „Popiołów" w niezwykle pięknej a nawet tryskającej humorem formie kreśli dzieje „ochotnika" w rossyjskim pułku piechoty, stacjonowanym na Podlasiu. Swietnie uchwycone sylwetki oficerów i urzędników—rusyfikatorów, przenoszą nas w świat tak niedawny, a jednak dziś tak zapomniany, do którego niejedna dusza niezadowolona z „porządków dzisiejszych" dąży...

Wydawnictwo: „Ignis" przyswoiło nam nowe arcydzieło literatury francuskiej", a mianowicie „W ogrodzie nad Orontem" Barres'a. Jest to jedna z piękniejszych legend arabskich, z czasów wojen saraceńskich. Wielki autor znalazł świetną tłomaczkę w pani Marji Ruszczyńskiej.

Z mniejszych prac wymienić należy: studjum młodego literata Kazimierza Howorki: „Religja a wiedza", w którym autor słusznie zbija twierdzenie, aby te dwa pojęcia wzajemnie się wykluczały, oraz „Miłość w dramatach" Wilde'go Wacława Rogowicza. Zwolennikom wielkiego poety angielskiego radzę tę książkę przeczytać.
VIR.

— JAK SIĘ WYWOZI CUKIER.

„Gazeta Rob." w Katowicach cytuje w Nr. 22 br. następujący dokument.

Kontrola skarbowa w cukrowni Ostrowy, Protokół Nr. 51—spisany w cukr. Ostrowy dn. 12 stycznia 1923:

Cukrownia Ostrowy otrzymała na podstawie rozp. Min. Skarbu Dep. akc. i monop. L. (tu następuje litanja liczb)... pozwolenie do załadowania i wyekspedjowania 1.000,000 kg. słownie jednego milj. kg. cukru kryształowego do składów transportowych Polsko-Bałt. Tow. w Gdańsku leżących w t. zw. wolnej strefie. Wskutek powyższego rozp. wysyła się 15,000 kg. cukru w wagonie Nr. 180,540. Dyrektor cukrowni (podpis nieczyt.) Komisarz kontroli skarbowej (podpis nieczyt.) Na tym interesie „Ostrowy i „Pol.-Bałty zarobią miljony, a dziecko biednego urzędnika pójdzie o herbacie bez cukru do szkoły.

KOMISJA DORADCZA.

Prezes Rady ministrów, gen. Sikorski, zaprosił na dn. 12 bm. pp. dr. Michała Bobrzyńskiego, prezesa prokuratorji państwa St. Bukowieckiego senatora prof. Kasznicę, wojewodę lubelskiego Moskalewskiego, b. zastępcę komisarza ziem Wołynia i Podola Eug. Starczewskiego oraz przedstawicieli min. spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu i sztabu generalnego, którzy mają tworzyć komisję doradczą przy prezydjum Rady ministrów dla opracowania reformy organizacji administracji państwowej.

— DOSKONAŁY INTERES.

Pewien kupiec, zamieszkały w Lublinie, nabył w 1920 r. w Berlinie kamienicę za kilkaset tysięcy marek niemieckich. Kamienica ta posiadała wspaniałe wejście z marmurowemi schodami, usłanemi przez wszystkie piętra kosztownym, puszystym kobiercem. Niedawnemi czasy nieznani sprawcy skradli kobierzec, wobec czego lokatorzy, przyzwyczajeni do ciszy, naruszonej obecnie stukaniem po schodach z powodu braku dywana, odnieśli się do właściciela kamienicy z rejentalnem wezwaniem, aby niezwłocznie kupił nowy dywan, w przeciwnym wypadku sami załatwią to nabycie na jego rachunek. Kupiec nasz ucieszył się niezmiernie z tej wiadomości, gdyż nie odbierając oddawna należności za komorne, miał nadzieję przynajmniej tą drogą otrzymać częściową kompesatę, nie odpowiedział więc wcale na rejentalne wezwanie.. Tymczasem lokatorzy, nie zważając na obecną drożyznę, nabyli piękny kobierzec za sumę równającą się prawie wartości kamienicy, lecz obdarzeni widocznie instynktem samozachowawczym, po porozumieniu się z władzami berlińskiemi, zabezpieczyli sumę na hipotece domu. Tym więc sposobem ów kupiec stał się obecnie tylko nominalnym właścicielem kamienicy..

— PRZEPOWIEDNIE NA LUTY. Zima tegoroczna, mimo ciągłych zmian temperatury, nie dokuczyła nam bardzo, bo była więcej łagodna, jak sroga. W lutym zato, według przepowiedni znawców pogody, ma nastąpić zmiana na gorsze. — bo zawitają podobno mrozy i śniegi. Zaraz z początkiem lutego rozleje się po naszym kraju fala północnego zimna. Gdy nastąpi pełnia księżyca, około 4 lutego, spadną ogromne śniegi, a silne wiatry spowodują zadymkę śnieżną. Prorocy przewidują, iż tegoroczny luty przypomni nam zimę z roku 1895, w którym to roku również w lutym morze Bałtyckie zamarzło, Zima trwać będzie do połowy lutego, poczem nastąpi nagła odwilż. Przy końcu miesiąca spadną obfite śniegi.

— ŻACMIENIE SŁONCA W ROKU 1923.

W roku bieżącym widziane będą dwa zaćmienia słońca. Żadne z nich nie będzie jednak widziane w Polsce. Zaćmienie dnia 17 marca widziane będzie tylko w południowej Ameryce, i w południowej Afryce, zaś zaćmienie dnia 10 września b.r. tylko we wschodniej Azji i w północnej Ameryce. W Polsce widziane będzie natomiast zaćmienie księżyca, które nastąpi dn. 3 marca, o godz. 4 min. 5. rano.

— Z EKRANU.

Kino „Oaza" wyświetla w obecnym programie współczesny dramat w 6 aktach pod tytułem „Czy grzech?"... Obraz ten jest osnuty na odwiecznym zagadnieniu: czy to, co jest wpływem uczucia najgorętszej miłości, może być poczytane za grzech, jakkolwiek stoi w sprzeczności z prawami moralności i etyki, ustanowionymi przez ludzi. Doskonale pod względem psychologicznym ujęta treść dramatu w połączeniu z mistrzowską, jak zwykle, grą Mia May tworzą interesującą i niepowszednią całość. Zaznaczyć należy, że akcja rozgrywa się na tle jednego ze starych zamków nadreńskich. Krótko mówiąc, obraz, który warto zobaczyć.

— PLAGA KONIOKRADOW.

W nocy z dn. 25 na 26 zeszłego miesiąca gospodarzowi Jakóbowi Marciniakowi, zamieszkałemu we wsi Anusin, gm. Witonia, pow. Łęczyckiego uprowadzono ze stajni konia maści gniadej, wałacha, lat 5. Poszkodowany oblicza wartość konia na 1.500.000 mk.

Gospodarzowi Rochowi Szewczykowi we wsi Gaj-Nowy, gm. Tum, pow. Łęczyckiego skradziono klacz, lat 6, maści karej wartości 1000.000 mk.

— KRADZIEZ W ZYDOWSKIM T-wie SPORTOWYM.

W dn. 1 lutego r.b. nieznani złoczyńcy dokonali kradzieży w Żyd. T-wie Sportowym, przy ul. Wiejskiej. Skradzione zostały różne akcesorja sportowe jak koszulki, spodeńki, buty sportowe it.p. na ogólną sumę 3.000.000 mk. Dzięki sprężystemu dochodzeniu tutejszy urząd śledczy wpadł już na trop złodziei a nawet zdołano już odebrać część skradzionych rzeczy.

— SAMOBOJSTWO.

W dn. 5 lutego r.b. niejaki Władysław Działyński, lat 23, zamieszkały przy ul. Widok Nr. 31 usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu wypił pewną ilość esencji ectowej i sublimatu. Denata w stanie bardzo ciężkim, zupełnie nieprzytomnego odwieziono do szpitala Sw. Trójcy. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

— SZMUGLOWANY SPIRYTUS

Dn. 4 b.m. posterunkowy p.p zatrzymał na ulicy niejaką Władysławę Brzozowską, mieszkankę wsi Nowe - Miasto, która niosła 4 litry spirytusu do picia i 5 litrów denaturatu. Po spisaniu w Komisarjacie odpowiedniego protokułu spirytus skonfiskowano.

— KRADZIEZ W HOTELU.

W dn. 4 b.m. z numeru w hotelu „Corso" przy ul. Kanonickiej Nr. 5 skradzione zostały 2 poduszki 1 kołdra, 1 prześcieradło, 1 serwetka z niebieskim szlakiem oraz 2 firanki z jednego okna. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 350.000 mk. Sprawca kradzieży nieznany.

— BEZALKOHOLOWA NIEDZIELA.

Do komisarjatu p.p. został sprowadzony w niedzielę dn. 4 b.m. w stanie zupełnie pijanym robotnik Jan Ciesielski, który nie posiadał przy sobie żadnej legitymacji.

— WYTRYCHEM.

W dn. 2 b.m. nieznani złodzieje za pomocą otworzenia drzwi wytrychem zakradli się do mieszkania p. Kazimierza Sadowskiego przy ul. Wrocławskiej Nr. 70 i skradli stamtąd 1 garnitur męski oraz kołdrę wartości 150.000 mk.

— 10—MILJONOWA KRADZIEZ.

Dn. 26 zeszłego miesiąca nieznani sprawcy włamali się oknem przez ustęp do składu bławatów firmy Neymann i S-ka w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 90 i skradli stamtąd wiele towarów na ogólną sumę 10 miljonów marek. Energiczne dochodzenie w toku.

— OKRADZIONY SKLEP.

W nocy z dn. 4 na 5 b.m. nieznani sprawcy za pomocą oderwania kłódki dostali się do sklepu Estery Warszawskiej, zamieszkałej przy ul. Wiejskiej Nr. 25 skradli towary, wyrządziwszy straty na 250.000 mk.

— KRADZIEZ BIZUTERJI.

Z mieszkania Abrama Markowicza przy ul. Górnośląskiej Nr. 33 skradziono w dn. 4 b.m. gotówkę i biżuterję na ogólną sumę 1.500.000 mk. Sprawcy kradzieży narazie nie wykryto.

Bitwa policjantów z bolszewikami.

Folwark OO. Bazyljanów w Michałówce (Małopolska wschodnia) oraz miejscowy posterunek policyjny były widownią napadu bolszewików. Około trzydziestu, uzbrojonych w karabiny rewolwery i granaty ręczne, żołnierzy bolszewickich, podzieliło się na trzy grupy, z których jedna otoczyła posterunek policyjny, druga mieszkania OO. Bazyljanów, trzecia zaś cały folwark klasztorny, z którego wyprowadzili 17 koni.

Posterunkowy Michał Bronicki, usłyszawszy kogoś wchodzącego do korytarza, porwał za wiszący na ścianie karabin i ukrywszy się za piecem czekał. Tymczasem bandyci rozbili dwie szyby, Browicki wystrzelił kilkakrotnie w okno, na co w odpowiedzi bandyci dali do mieszkania około 20 strzałów rewolwerowych i karabinow.

Posterunkowy Grabowski, również porwał za karabin i ukrywszy się w drugim kącie mieszkania, nie dopuszczał do wnętrza bandytów, usiłujących wtargnąć bądź przez okno lub drzwi.

Jednocześnie inni bandyci ostrzeliwali okna i drzwi mieszkania zakonników.

Kilku bandytów schwytało wartownika Michała Kłosa i kazali mu zaprowadzić się na posterunek, a gdy się tam znaleźli, wezwali policjantów do poddania, poczem rzucili przez okno dwa granaty ręczne, z których jeden eksplodował, nie raniąc jednak nikogo. Po eksplozji bandyci, jak również i Bronicki zaprzestali strzelać, natomiast usłyszano gęste strzały na folwarku i w klasztorze.

Strzelanina zaalarmowała całą wieś. Wkrótce nadbiegli na folwark mieszkający tam posterunkowi: Jan Lewandowski, Stefan Gocławski i Józef Prędki, którzy otworzyli silny ogień karabinowy, na co bandyci również odpowiedzieli strzałami z karabinów i rewolwerów. Policjanci wzięci w ogień krzyżowy, zmuszeni byli cofnąć się za mury, skąd w dalszym ciągu ostrzeliwali bandę.

Po półgodzinnem blisko a bezskutecznem oblężeniu, bandyci zbierali się wraz z 17 końmi do odjazdu, jednakże pod naciskiem gęstych strzałów policjantów, zmuszeni byli pozostawić 9 koni i uprząż, zabrali natomiast 8 koni, ogólnej wartości 19 i pół milj. mk.

W drodze natknęli się jeszcze na placówkę I pułku 2 kompanji straży granicznej, która strzelała do nich, mimo to jednak zdołali oni przekroczyć lód na Zbruczu i umknąć.

Zeznania do podatku dochodowego.

Do dnia 1-go marca r.b. należy składać zeznania o dochodach otrzymanych w r. 1922, a obowiązek składania zeznań nie dotyczy pracowników i robotników; dla towarzystw sprawozdawczych przesuwa się do dnia 1 lipca r.b.

Przed złożeniem zeznania o dochodzie należy: 1) samemu obliczyć kwotę podatku dochodowego; 2) wpłacić połowę do urzędu skarbowego; 3) kwit złożyć przy składaniu zeznania.

O ile główny dochód podatnika płynie: a) z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 hektarów; b) z przedsiębiorstwa handlowego 4 i 5 kategorji wszędzie, w miejscowościach 3 i 4 klasy, nawet i 3 kategorji; c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego 8 kat. przemysłowej; d) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4-ch izb — podatnik narazie może nic nie wpłacać, winien jednak złożyć zeznanie o swoim dochodzie.

Nieprzestrzeganie powyższych przepisów pociągnie za sobą: 1) ściągnięcie podatku z procentem za zwłokę; 2) karę do 30.000 marek.

Obywatele winni pamiętać o tem, że nikt nie będzie wezwany do składania zeznań i później sami sobie przypisywać będą musieli winę, jeżeli rozmiar podatku będzie niesłuszny.

W żadnym razie nie należy bagatelizować podatku dochodowego. Dotąd spadek wartości pieniądza czynił, że wszelkie podatki w Polsce w chwili faktycznej zapłaty nie przedstawiały dla podatnika tego ciężaru jaki sobą podatek przedstawił w chwili rozmiaru. W przyszłości będzie inaczej, bo kary za zwłokę będą znacznie podwyższone, a pozatem—przy uiszczaniu podatku pobierany będzie specjalny podatek, który będzie miał na celu wyrównanie straty, jaką skarb ponosi na spadku waluty wskutek późnego uiszczenia podatku.

Przed składaniem zeznania o dochodzie, co winno nastąpić na specjalnych szematach — radzimy szczegółowo zapoznać się z żądaniami urzędów skarbowych W razie złożenia bowiem nawet w nieświadomości nieprawidłowych danych, całe zeznanie straci na wartości rozmiar podatku uskuteczniony będzie podług opinji komisji szacunkowej.

Spółdzielnie nie korzystają z żadnych przywilejów przy opłacie podatków przemysłowego i dochodowego.

Afera Sarmatii.

„Dziennik Gdański" pisze:

„Od kilku dni szerokie koła zajęte są sprawą Sarmatii, fabryki wyrobów tytoniowych i przemian, w niej zachodzących.

Na początku roku 1920 pojawił się na gruncie poznańskim żyd węgierski czy galicyjski Berger, który wraz z chrztem nazwisko swoje zmienił na pięknie brzmiące Gurzyński. Pan ten przyjechał z wielkiemi pieniędzmi i wielkiemi projektami. Aby odrazu mocno stanąć na gruncie poznańskim, występował jako narodowy demokrata najczystrzej wody. Miał zresztą polecenia od Głąbińskiego. Przyjęty więc został jak najlepiej, zwłaszcza w kołach finansowych, skupiających się dokoła Banku Związku i ks. patrona Adamskiego. Podobno jedynie dr. Englich, ówczesny prezes zarządu, żywił pewne „uprzedzenie" webec niego.

Przy takich stosunkach z łatwością powiodło się p. Berger - Gurzyńskiemu założyć do spółki z Bankiem Związku fabrykę wyrobów tytoniowych, właśnie Sarmatię. Pięknie brzmiącej firmie odpowiadał „narodowy" skład Rady Nadzorczej, do której z poręki p. Berger - Gurzyńskiego weszli m. in. poseł do sejmu dr. Cz. Meissner, Korfanty, Głąbiński. Nic dziwnego, że wobec takich zasług, Bank Związku dał niesłychanie korzystne warunki p. Berger - Gurzyńskiemu. Zgodził się na to, że p. B.-G. objął większość akcji, gdy Bank Związku pozostał przy mniejszości, jednak finansując przedsiębiorstwo i dostarczając mu kredytu. Zgodził się dalej, że p. B.-G. otrzymał w danym razie prawo pierwokupu pakietu akcji, posiadanych przez Bank Związku. Trzech przedstawicieli, wysłanych przez Bank do Rady Nadzorczej Sarmatii, nie mogło zapewnić przewagi Bankowi.

A kiedy wkrótce po zawarciu tego ciekawego interesu, w którym p. B.-G. tak doskonale umiał wyzyskać „narodową" naiwność swoich kontrahentów, poznańska „Prawda" zwróciła uwagę na stosunek Banku Związku do Sarmatii i na działalność p. B.-G., dr. Englich zapewniał w prasie Banku Związku, że wszystko jest w porządku, i że ci, którzy zwracają uwagę na niewłaściwość takich interesów, działają na szkodę Banku Związku.

P. Berger - Gurzyński robił i robi doskonałe interesy na Sarmatii, Umiał w jej obronie zaangażować w sejmie cały blok przeciw monopolowi tytoniowemu. Okazał się także wiernym zwolennikiem partji, bo na wybory ofiarował z własnej kieszeni 10, z kasy Sarmatii 30 milj., coprawda nie bez protestu dr. Englicha.

Teraz p. Berger - Gurzyński postanowił pozbyć się Banku Związku, niewiadomo dokładnie, z jakiego wyrachowania. Doprowadził więc do scysji i sporu. Strony się rozeszły. Bank Związku akcje swoje Sarmatii odsprzedał p. Berger - Gurzyńskiemu, a ten ostatni oddał je w ręce konsorcjum „międzynarodowego". Jako przedstawiciele tego konsorcjum weszli do zarządu Sarmatii: D. Dellaporta z Paryża i Arant Babadagły z Rosji, do Rady Nadzor. Adam Taubwurcel z Warszawy, Maurycy Verstete z Paryża i E. H. Shephend z Londynu. Razem z tymi panami figurują w Radzie pp.: dr. Meissner i Korfanty, wybrani wespół z nimi na ostatniem zebraniu.

Jest głośne w mieście, że to „międzynarodowe" konsorcjum jest żydowskie. Należy to do tajemnic postępowania Banku Związku, że protegował Bergera - Gurzyńskiego i utorował mu drogę w Polsce, kiedy równocześnie kierownik istoty polityki Banku, ks. Adamski, wypisuje w swej prasie sążniste artykuły o konieczności obrony palskich spółek akcyjnych od żydów. Należy to do taktyki antysemickiej narodowej demokracji, że jej czołowi ludzie biorą grube pieniądze jako członkowie Rad przedsiębiorstw żydowskich.

Kto kroczy na czele paskarzy?

„Gazeta Poniedziałkowa" pisze:

Wśród powszechnej orgji drożyźnianej, jaka zapanowała od kilku tygodni w Polsce najbardziej wyśrubowane zostały ceny chleba, zboża, mąki i mięsa. Ceny zboża przekroczyły nawet przedwojenny parytet złota. Podobne ceny mięsa i wędlin doszły do niebywałych rozmiarów.

Żadne artykuły i wyroby przemysłowe nie podrożały w tym stopniu, co żywność.

Jasny w tem dowód, iż największymi paskarzami są producenci rolni, i że oni kroczą na czele orgji drożyzny.

Redaktor N. [illegible]. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.